

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych...

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 7.50: za wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15: w innych krajach: c.na poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 17 czerwca 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 29. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halu n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 czerwca.

(Ostatnie wiadomości, dotyczące przesilenia ministeryjnego w Anglii; trudności, z jakimi walczą margrabia Salisbury przy utworzeniu nowego gabinetu; rozdźwięki w obozie torysów. — Śmierć admirała Courbete. — Rychny rozjazd do domu konferencyj sanitarnej. — Zaburzenia w Macedonii; memoriał Bułgarów macedońskich do sultana. — Agitacye panslawistyczne w Serbii; wyjazd Biskupa Strossmayera do Białogrodu celem uregulowania stosunków prawno-religijnych katolików serbskich.)

Anglia nie ma dotąd jeszcze stałego rządu; przesilenie ministeryjne straciło nieco na ostrości i torysowie zgodzili się na objęcie steru rządu, ale nowy gabinet rozpocząć ma swe urzędowanie dopiero za dni kilka. Margrabia Salisbury, który wedle dzisiejszego telegramu zdecydował się na utworzenie nowego ministerstwa, chce zwołać stronnictwo swe na naradę i na tym mityngu ułożyć wspólny program. W „Timesie” podjął się Salisbury utworzenia nowego rządu nie bez zastrzeżeń; jako warunek stawia on to, ażeby większość Izby gmin nie robiła trudności nowemu gabinetowi aż do nowych wyborów, które odbędą się w listopadzie. Wczoraj zebrana się Izba lordów, a że przesilenie ministeryjne nie zupełnie jeszcze w tej chwili jest ukończona, przeto wniosł w imieniu Salisburyego lord Cranbrook o odroczenie obrad aż do piątku. Lord Granville zgodził się na wniosek, a Salisbury wyraził nadzieję, że w dniu tym, (w piątek) będzie mógł Izbie udzielić bliższych szczegółów co do nowego gabinetu. Ta sama manipulacja odbyła się i w Izbie gmin. Tutaj zażądał odroczenia rozpraw do piątku sam Gladstone, na co się Izba zgodziła, a następnie wniosł o rozpoczęcie obrad nad poprawką, jaką Izba wyższa poczyniła przy bilu o okręgach wyborczych. Następną dyskusya wykazała, że pomiędzy torysmi nie ma nawet jednozgodności, co jest dla nich niepomysłną wróżbą. Deput. Wolff, członek partii torysowskiej, stawił wniosek, ażeby obrady odroczone z tego względu, że historia nie wykazuje takiego przypadku, aby parlament stanowił uchwały w czasie, w którym nie ma rządu odpowiedzialnego. Gorst i Churchill poparli wniosek Wolffa; poczem Dilke oświadczył, że sam Salisbury życzy sobie rozpraw, co też potwierdził Northcote. Izba tedy odrzuciła wniosek Wolffa 333 przeciw 35 głosom. Torysowie Hicks-Beach i Sclater-Booth głosowali z mniejszością, Northcote z większością. Obecna kryzys ministeryjalna w Anglii jest zjawiskiem fenomenalnym i z tego powodu poświęcamy jej dziś osobny artykuł.

Wyprawa tonkińska coraz więcej pozera ofiar, sięgając nawet do osób dzierżących najwyższe godności w dowództwie. W dniu 11 b. m. umarł na febrę 70letnia na pokładzie okrętu „Bayard” znany z walk z Chińczykami admirał Courbet, zdobywca fortyfikacji nad rzeką Min i pogromca floty chińskiej pod Fou-Czou. Śmierć Courbete stwierdził minister marynarki Galiber na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych i wniosł na znak żałoby o zawieszenie na jeden dzień posiedzenia, na co się Izba zgodziła.

Konferencya sanitarna zebrana w Rzymie rozjedzie się niebawem do domu, nie nie uradziwszy. Na piątkowym posiedzeniu wyraził ambasador niemiecki w imieniu kilku członków ciała dyplomatycznego opinię, że konferencya najlepiej sobie postąpiła, gdyby chwilowo przerwała swe obrady, i stawił wniosek, ażeby zawieszając przewodniczącego, aby zdał rządowi królewskiemu (włoskiemu) sprawę z dotychczasowych obrad. W sobotę odczytano pismo Manciniego, w którym tenże żąda od konferencyi, ażeby uchwaliła termin nowego zebrania. Austriacko-węgierski delegat zaproponował dzień 16 listopada, na który się jednogłośnie zgodzono. Moleschottowi i Edhardtowi poruczone zredagowanie protokołów.

Z Macedonii coraz bardziej niepokojące nadchodzą wiadomości o agitacyach, mających na celu wywołanie zbrojnego ruchu. Rozsądniejszym żywiom powiodło się wprawdzie — tak pisze „Pol. Cor.” — nakłonić zagorzałych do zaniechania awanturniczych przedsięwzięć, Turcyja do jak największej ostrożności. Memoriał zamianowany domaga się od sultana w tonie dość szorstkim: ogłoszenia statutu organicznego dla Macedonii,

wypowiedzenia zasady o najzupełniejszej wolności sumienia wszystkich mieszkańców prowincyi, reorganizacyi zarządu wewnętrznego i sądownictwa; ogólnej amnestyi dla wszystkich tych Bułgarów, którzy w przeciągu ostatnich lat sześciu zostali zasądzeni z powodu przestępstw politycznych, lub zostali zniewoleni do wychodztwa, w końcu zrównania duchownej powagi egzarchy bułgarskiego w Macedonii z powagą patriarchy ekumenicznego. Chociaż najważniejsze z tych zadań zostały należycie uwzględnione w artykułach 23 i 62 traktatu berlińskiego, pomimo to wszakże rząd turecki prawdopodobnie nie uzna za rzecz odpowiedzialną, uczynić zadość powyższym postulatom, nie chcąc wystawić się na podejrzenie, iż działa pod naciskiem trwogi, a tēm samemu dodawać otuchy wzburzonym umysłom.

Te same agitacye, zmierzające do zakłócenia porządku politycznego, opartego na traktacie berlińskim, rozszerzają malkontent wicherzyciele panslawistyczni i w królestwie serbskiem. Widzi to rząd austriacki, ale się czy to skrepowany jakimiś umowami w Skierniewicach, czy też dla miłej zgody, nie śmie odezwać się na właściwym miejscu i tylko ministeryjalna prasa wiedeńska daje do poznania Petersburgowi — że znanym jest jej ten ruch, i zanosi bezowocne skargi w Berlinie, gdzie obecnie patrzy spokojnie na agitacye rosyjskie na półwyspie bałkańskim. I tak organ przyboczny hr. Kalnokego rozpjuje się oszerbnie o pogłoskach, jakie w obieg puszcza białogrodzkie dzienniki radykalne o wybuchu powstania w Hercegowinie i wyjaśniając tendencye owych pogłosek, tak pisze „Fremdenblatt“: „Cel tej hałaśliwej dziennikarskiej agitacyi nie trudno jest do odgadnięcia; burzycielom chodzi o zaniepokojenie i straszenie w zburzonym umyśle.”

Agitatorowie serbscy podniosą także niezawodnie nową wrzawę z powodu usiłowań, zmierzających do zapewnienia prawa katolikom serbskim. Kościół katolicki w Serbii nie jest tak, jak kościółna gmina protestancka, uznanem przez państwo wyznaniem; kościół katolicki jest w Serbii tylko tolerowany, z kądem jego wyznawcy na różne wystawienie są niedogodności i przykrości. Ażeby koniec położyle tym anormalnym stosunkom, udaje się Biskup Strossmayer do Serbii, która pod względem kościelnym przyzwoła jest do dycezyi dyakowskiej. Dostojnik kościelny będzie tam udzielał wieńcem św. sakramentu Bierzmowania a przy tej sposobności będzie prosił o posłuchanie u króla Milana, ażeby mu podziękować za opiekę udzielaną katolikom i zawiązać rokowania w celu uregulowania ich stosunków prawno-religijnych.

Nie ma litości!

Po raz wtóry oświadcza pan Puttkamer, tą razą już w „Nordd. Allgem. Ztg.” w formie prawie urzędowej, że myliłby się każdy, kto by chciał przypuszczać, iż rząd pruski może się kierować jakimiś przestarzałymi względami i uczuciami tam, gdzie chodzi o interes państwa.

Organ kanclerski twierdzi z przyciskiem w myśl mowy p. Puttkamera z d. 6 maja r. b. podczas interpelacyi księdza kaponika Borowskiego, „dla względów państwowych nie można dłużej cierpieć w granicach państwa owych obcych żywiołów.” Zdaniem „Nordd. Allgem. Ztg.” nawet nieprzyjaciele rządu winni uchylili czoła przed stanowczą odwagą rządu, który się nie cofnie nigdy, gdzie chodzi o zabezpieczenie dobra państwowego.

Niemieckie gazety lamia sobie głowę nad tēm, co znaczyć może to chętnie się z środków tak surowych i niewłaściwych, jak wydalanie en masse, i zapytują, czyby nie było lepiej, pokryć tę sprawę zasłoną niepamięci. Rada ich niezawodnie przychylna jest dla rządu, atoli z drugiej strony środek ten jest tak twardy i obrażający uczucie ludzkości, że sprawy jego czują konieczne potrzebę usprawiedliwienia się i zasłonięcia jakimiś pozorami „des Staatswohles” i „des Staatsinteresses.”

Jeżeli gazety niemieckie coś wietrzą i coś przeczuwają — jeśli twierdzą, że za wydalaniem pójdą prawdopodobnie jeszcze dalsze kroki większego politycznego znaczenia, podjęte celem zabezpieczenia prusko-rosyjskiej granicy — to może się nie mylą.

Pan Puttkamer wypowiedział przy pewnej sposobności bardzo wyraźnie, jakie względy skłaniają rząd do tych kroków.

Kiedy mu zwrzcano uwagę na twarzość i nieludzkość tego kroku, powiedział, że dobro państwa tego wymaga; gdy go zapytano, co grozi bezpieczeństwu tego państwa, odrzekł, iż państwo lęka się zaburzeń na granicy prusko-rosyjskiej na przykład wojny anglo-rosyjskiej — i dla tego musi z góry usuwać te żywioły, któreby niebezpieczeństwo tych zaburzeń pogotować mogły.

Dnia 6 maja powiedział p. Puttkamer w sejmie, że masę ludu zakordonowanego, aczkolwiek same niezdolne do inicjatywy, mogą służyć za materiał „dla fanatycznych agitatorów.”

Owóż panu ministrowi zdaje się, iż ci „fanatyczni agitatorzy” gotowi na przypadek wojny anglo-rosyjskiej w obec stanowiska, jakie w tym razie Prusy zajęłyby w obec Powisła — wnieść powstanie...

Przeciw komu? Na czyją korzyść? czy na rzecz Rosyi, czy Prus?

Panu ministrowi nie można było wytłómaczyć, że domysły jego są fałszywe i bezzasadne.

Owóż na tych przypuszczeniach opierają się owe obawy o „dobro i interes państwa.”

Dla tych domysłów 30,000 ludzi, wyjmując takich, którzy w wojsku pruskim służyli, ma być na cztery wiatry — bez miłosierdzia — Lieb Vaterland — kannst ruhig sein!

Proces nadwornego kaznodziei Stöckera.

W Berlinie był się w Berlinie proces, który narobił ogromnej wrzawy i na którego ukończenie z wielką niecierpliwością wyczekiwano. Ucznie to zostało wystawione na ciężką próbę, gdyż wyrok odczytano został i dopiero dzisiaj o godzinie 9 rano miał być ogłoszony. Do tej chwili nie mamy jeszcze o nim wiadomości.

Nadworny kaznodzieja Stöcker od lat dziesięciu toczy bój z liberalizmem i postępowaniem niemieckim, który w stolicy cesarstwa aż po ostatnie lata dzierzył monopol. Czem jest liberalizm i postęp niemiecki, jakie okoliczności towarzyszą jego panowaniu, jakie z niego powstają owoce — to wiemy wszyscy.

Ilość stadał, żyjących tylko na podstawie cywilnego kontraktu a nie pobożostawionych kościelnie, ilość dzieci niechrześcijańskich, osób porzucających wyznanie i przechodzących pod sztandary bezwyznaniowości, wzrost demokracji socyalnej, i brutalne zajścia przy różnych okolicznościach — oto w krótkich słowach i prostych rysach ogólna charakterystyka stosunków berlińskich; o moralnej zginiłiznie zamilczyliśmy.

Przy ostatnich wyborach wyszło z urny wyborczej dwóch socyalistów.

Kaznodzieja Stöcker zaczął nie bez przyzwolenia i zachęty sfer wyższych reformować Berlin tak w kierunku moralnym, jak i społecznym, zaczął podnosić upadłe życie religijne, zakładać stowarzyszenia dobroczynne, głównie zaś zwrócił swe usiłowania ku klasom robotczym, założył chrześcijańsko-społeczne stowarzyszenie robotników, którym na niezliczonych zebraniach i wiecach prawił o niebezpieczeństwie socyalnej demokracji, o potrzebie opanowania życia i pracy na gruncie chrześcijańskim.

W trudnych warunkach berlińskich rezultat nie był zbyt świetny — religijne środki, którymi rozporządza protestantyzm, nie zbyt wielkie, zle za głęboko zapuściło korzenie; mimo to i na tēm polu działanie Stöckera nie było bez owoców.

Na polu politycznej agitacyi działał z pomyślniejszym skutkiem, a liczba głosów oddanych na kandydatów antypostępowych rosła z każdym wyborem.

Praca i agitacya Stöckera była i jest solą w oku dla pruskiego i zwolenników kierunku wolnodumczego i postępowego, zwłaszcza, że nadworny kaznodzieja jest zdeklarowanym antysemitą, a judaizm w kołach postępowych gra pierwszorzecną rolę.

My nie solidaryzujemy się bynajmniej z panem Stöckerem i zastrzegamy się stanowczo, jakobyśmy należeli do jego chwalców; jest to człowiek nie przebiegający w środkach, nieprzychylny Kościołowi katolickiemu i nie rozumiejący jego znaczenia.

nia, ale zawsze bądź co bądź reprezentuje on w oczach naszych dążenie do opanowania na zasadach pozytywnego chrześcijaństwa — i dla tego rozumiemy tę nienawiść, z jaką rzucano się na niego przy ostatnich wyborach i przy ostatnich procesie.

„Freie Ztg.” której odpowiedzialnym redaktorem jest niejaki Becker, uderzyła w kilku artykułach ostro na nadwornego kaznodzieję, nazywając go niegodnym wysokiego zaufania monarchy. Kłamacz w duchownej sukni, oszczerca itd.

Prokurator wytoczyła redakcyi „Freie Ztg.” proces i p. Becker stanął przed kratkami sądowymi, p. Stöcker jako świadek; przeciwnicy nadwornego kaznodziei umieli tak rzecz pokierować, że proces zamienił się w akt oskarżenia przeciw głównemu świadkowi, a sam przewodniczący p. Lüty rozpoczął postępowanie dnia trzeciego temi słowami: rozpoczynamy dalszy ciąg postępowania przeciw Stöckerowi.

Zarzucono nadwornemu kaznodzieji, że się posługiwał ludźmi podejrzanego charakteru, jak niejakiem Grünebergiem, który już kilkakrotnie był karany, że pieniądze przeznaczonych na cele dobroczynne użył na cele agitacyjne, że jest człowiekiem dwujęzycznym i kłamacz, że używał Grüneberga jako szpiega przeciw swym duchownym kolegom, — a co najgorsza, w trzecim dniu sądowego postępowania zarzucono i dowiedziono mu, że przysięga, którą złożył na początku stycznia r. b., jest niezgodna z prawdą.

W procesie przeciwo socyalistę Ewaldowi wydalonemu z Berlina, zeznał Stöcker pod przysięgą, że tego człowieka nigdy przed tēm nie widział, i że go wcale nie zna. Świadkowie ze strony obrońców oskarżonego dostawieni zeznali, że Ewaldem dyktującym był przed konfrontacyą sądową.

Obrońcy, którzy nie pomijają żadnej sposobności, aby przeciwnika zozydzić, twierdzą, że Stöcker dopuścił się świadomego krzywoprzysięstwa, albo co najmniej winien jest lekkomyślnego złozenia przysięgi niezgodnej z prawdą — i żądają wytoczenia procesu.

Prokurator, zamiast zwrócić ostrze swej wymowy przeciw oskarżonemu Baekerowi, musiał dokładać wszelkich starań, aby obronił Stöckera.

Wywody jego były słabe; prokurator uznaje, że pomiędzy podprzysiężonym zeznaniem Stöckera a rzeczywistą prawdą istnieje sprzeczność, ale kładzie to na karb pomyłki; — w przemowie swej dowodzi, że p. Stöcker może twierdzić, iż podpisał petycyą antysemitką, ale też może powiedzieć, że jej nie podpisał, bo później podpis wymazał!

Obrońcy Sax i Munkel mówili ostro, szyderczo i satyrycznie; prokurator oświadczył, że przez kilka miesięcy nie zdarzy się czasem słyszczyć tyle brudów wywleczonych przed sądy, ile ich się nasłuchać było można w owych trzech dniach — i zarzucał obrońcom, że mowami swymi zanieczyszczają w sali powietrze, które i tak już z powodu upału jest nieznośne. Obrońca Munkel replikował, że widocznie p. prokurator przejął się sposobem mówienia swego klienta p. Stöckera, który czasu swego powiedział, że wpływ liberalizmu działa w kierunku odwrotnym do kanalizacyi.

Cały proces robi przykre wrażenie i stanowić będzie wcale nie wonną kartę w dziejach sławionej kultury niemieckiej.

Przesilenie ministeryjne w Anglii.

Dzisiejsze przesilenie ministeryjne w Anglii jest niebywałem dotąd wypadkiem w rocznikach jej historyi i z tego powodu należy nam zwrócić bliższą na nie uwagę czytelników. Zamieszanie, jakie kryzys ta wywołała w stosunkach stronnictw, jest obecnie na początku drugiego tygodnia jeszcze większe, aniżeli było w samym początku, w dniu 7 bm., kiedy to torys Hicks Beach sprowadził swym wnioskiem upadek gabinetu Gladstonea. — W pierwszych dniach żywiono w Anglii i po za jej granicami nadzieję, że nazelnik liberalnego ministerstwa i jego koleadzy dadzą się nakłonić do pozostania nadal u steru rządu przynajmniej tak długo, aż nie odbędą się nowe wybory parlamentarne; nadzieja ta spełzała na niczym, jak nie mniej rozbiła się i druga kombinacya rekonstrukcyi gabinetu liberalnego i poruczenia mu kierunku spraw biejących od chwili zwolania nowego parlamentu.

Powody, dla jakich stronnictwo liberalne nie uczyniło zadość temu słusznemu żądaniu kraju i ogólnemu oczekiwaniu, nie są wcale trudne do odgadnienia. Przywódcy tego stronnictwa, a mianowicie przedstawiciele jego frakcyi radykalnej uważali ze względów taktycznych za rzecz korzystniejszą dla siebie, jeżeli, odrzucając wszelkie względy, jakie musiałby ich krępować jako partya, stojącą u steru rządu, wystąpią na scenę agitacyi wyborczej jako wolni i niezależni. Z tą taktyką nie tylko się nie kryją liberali i radykali, ale przeciwnie chępną się z nią w organach swych prasowych i na mityngach. A to, do czego się sami nie chcą przyznać, wydobywają z ukrycia na jaw ich przeciwnicy polityczni.

Dzienniki torysowskie zarzucają wyrażnie zwolennikom Gladstonea, Dilkego i consortes, że w owej pamiętnej nocy poniedziałkowej z rozmysłem sprowadzili kryzys gabinetowy, już to stawając po stronie opozycyi, już to biorąc udział w posiedzeniu. Partya liberalna — tak wywodzą organa torysowskie — chciała oszczędzić najprzód gabinetowi przesilenia, wywołanego kwestyą irlandzką, a potem wprawic torysów w to przymusowe położenie, w któremby musieli użyć swe siły, mozołąc się około załatwienia spraw zagranicznych, które dla nich są nieznanne a wielce niebezpieczne dla wszystkich, którzy niemi kierują.

Że torysowie dobrze widzieli tę podstępnie im przysposobioną zasadzkę, o tēm świadczy ich początkowe wahanie i niechęć do objęcia steru rządu. Ostatecznie zmuszeni jednak zostali torysowie przyjąć na barki ciężar kierownictwa sprawami publicznymi; i dziś, jak to piszemy w Przeglądzie, poruczyła wręczyć królowi utworzenie nowego gabinetu Salisburyemu, który obecnie boryka się z wieloma trudnościami i w nich nie szczędzą im liberalowie.

Anglia przechodzi tę samą groźną kryzys, co Francya po upadku Ferrego, gdzie tak samo, jak w W. Brytanii, trudno było znaleźć męża, czującego w sobie siłę i zdolność do rządzenia krajem, upadającym pod ciężarem tylu domowych i zagranicznych kłopotów. We Francyi są przesilenia ministeryjalne chlebem powszednim, ale że i Anglija trapi tak długo trwającą kryzys ministeryjalna, to rzeczą jest nieznaną dotąd w tym kraju par excellence parlamentarnym i świadczy o nieporadności i rozbitciu w starém stronnictwie torysowskiem, jako też o fermencie w Ionie nowo powstającej partyi liberalno-radykalnej. Anglia stanęła, dzięki swej nowej ustawie wyborczej, na punkcie, od którego datować się będzie jej przyszły rozwój wewnętrzny. Stare stronnictwa niechętnie tylko zgodziły się na tę nową ustawę wyborczą i dziś jeszcze strach je wielkooki ogarnia na jej wspomnienie. Powód tych obaw jest usprawiedliwiony — nowa ustawa jest tylko początkiem końca, do którego zmierzają skrajne żywioły. Partya radykalna z drugiej strony przechodzi dotąd bóle porodu, z jej łona ma dopiero urodzić się coś, o czēm może p. Dilke i Chamberlain jasnego nie mają pojęcia. W tym to przelomie, w tēm wyrabianiu się nowego stronnictwa, na ten czas walki zwolenników starodawnych tradycyi i zasad z nowo powstającymi ludźmi, przypada właśnie dzisiejsza kryzys ministeryjalna. I dla tych to powodów nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby miała ona drugi jeszcze potwarcie tydzień a nawet, gdyby dzisiejszy powiernik korony angielskiej raz jeszcze zwrócił mandat królowi i przyznał się otwarciem, że utworzenie nowego ministerstwa przechodzi jego siły.

Walny wiec cechów niemieckich.

Berlin, 15 czerwca.

Zagajony dzisiaj wiec cechów niemieckich odpowiada wypowiedzianym tykrokro przez centrum radom, aby rzemieślnicy sami zajęli się reformą swego zawodu i porozumieli się poprzednio co do żądań, jakie stawić zamierzają, jeśli im szczerze chodzi o odpowiednią reformę rzemiosła. Zgodność i jednomyślność kół procederowych w tēm, co jest dla nich prawdziwie pożądanem i zbawiennem, będzie w takim razie najlepszą zachętą dla stronnictw w parlamencie im przychylnych; a oprócz tego wywrze potrzebny nacisk na rząd, który reformie procederowej od dawna nie udziela potrzebnego poparcia

i jeszcze po dziś dzień do zaspokojenia minimalnych żądań tylko drogą przymusową skłaniać się daje. Dzisiejsze zebranie nie wystąpiło jako wiec rzemieślników niemieckich, jak dawniejsze w ostatnich trzech latach w Hanowerze, Magdeburgu i Frankfurcie n. M., lecz jako wiec cechów niemieckich. Jest on więc owocem cechów nowo zorganizowanych, które teraz po raz pierwszy na publicznej arenie występują. Nazwa ta jest o tyle uzasadniona, o ile kwestya procederowa (jak poseł centrum dr. Hitze w weszłym roku w Wrocławiu dowodził) jest w gruncie rzeczy kwestyą cechową. Jak szybko sobie ta reforma cechów drogę utarowała, to widać z zakomunikowanej dzisiaj wiadomości, że do programu reformy, ogłoszonego w marcu, przystąpiły 293 cechy w 167 miastach z około 150,000 samodzielnych rzemieślników. Ta przeto liczba jest filarem i podporą zebranego dzisiaj wieca. Porównana z ogółem samodzielnych rzemieślników niemieckich, jest ona niezawodnie jeszcze za szczyt. Według wykazów ostatniej statystyki procederowej liczymy w szewstwie, krawiectwie, piekarnictwie, rzemieślnictwie, w procederze kowalskim, mularskim, ciesielskim, szklarskim, malarskim i sztukatorskim 860,000 osób, pracujących samodzielnie. Ci zatrudniają jeszcze 2 miliony pomocników płci męskiej; tak przeto około 6 milionów ludzi (policzwszy rodziny i slugi) utrzymują się z rzemiosła. Ale i ta względnie tylko znaczna ilość reprezentowanych na wiecu procederystów zmusza rząd do zwrócenia większej baczości na ruch rzemieślniczy.

Dla tego też zastępcy ministrów spraw wewnętrznych i handlu i prezesa policji powołali wiecowników. Ci oświadczyli zgromadzonemu, że rząd „gorące ma sympatyę” dla interesów rzemiosła; szkoda tylko, że żądania rzemieślników tak długo muszą czekać na uznanie i uwzględnienie sfer rządowych. Wszakże uchwalony już w lecie paragraf terminatorski dopiero krótko przed otwarciem parlamentu zyskał potwierdzenie rady związkowej, chociaż żądał rzeczy tak małej, że już dzisiaj powszechnie uznają w nim konieczność poprawki. Daleko większą baczność, aniżeli to poświadczanie „gorącej sympatii rządu,” zwróciło na siebie wezwanie reprezentanta władzy policyjnej, ażeby wiec jawny dał dowód, iż „wcale nie myśli o wywieraniu na sferę wyższą jakiegokolwiek wpływu.” Jest to wyraźna przestroga, aby się wystrzegali wszelkich agitacji zmierzających do zaprowadzenia cechów przymusowych. Tymczasem agitacje takie będą z pewnością celem ruchu rzemieślniczego. Niechże więc przystąpienie przez jak najliczniejszą zastosołowanie § 100 e postara się o to, ażeby poprzednio jak najwięcej rzemieślników przystąpiło do cechów. Mistrz stolarski Brandes z Berlina oświadczył, że celem niniejszego zebrania jest usunięcie przeszkód utrudniających ruch cechow i organizacya rzemiosła. Innemi słowy: zwolennicy reformy procederowej w parlamencie mają widzieć zachętę w zgodzie interesów, wypowiadających na wiecu swe życzenia i nadzieje i wskazujących drogę do dalszych reform. Program prac i rozpraw wieca jest bardzo obszerny; obejmuje bowiem aż dwanaście rozmaitych punktów.

W ogóle pozostaje on w dość ścisłym związku ze znanym wnioskiem Ackermann'a i Geigera, w którym komisya zatwierdziła tylko punkta odnoszące się do terminatorstwa, chociaż te jeszcze się niedostały były pod obrady plenarne. Najważniejszym punktem, który dzisiaj zatwierdzono, było udowodnienie kwalifikacyi. Ze się zgromadzeni za jej koniecznością oświadczyli, jest rzeczą bardzo

naturalną; uchwała jej różniła się tylko od wniosku Ackermann'a w kwestyi, w których rzemiosłach to udowodnienie kwalifikacyi jest potrzebne. Nie rada związkowa, (jak tego żądał Ackermann), lecz prawo ma oznaczyć procedury do tego zobowiązane, a później tylko w razie potrzeby mają się tym pomożniczo zająć władze administracyjne samorządu rzemieślniczego. Taką też drogę polecał w rozprawach parlamentarnych poseł dr. Hitze, którego dzieło: „Schutz dem Handwerk“ (wydane w Paderbornie 1883), każdy rzemieślnik powinien uważnie przeczytać. Dziś odstąpiono od złożenia wotum dzięki czynnemu stronnictwem rzemiosłu przychylnym, a mianowicie frakcyi centralnej, a to z tego powodu, że nie chcieli wstąpić na drogę polityki.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 14 czerwca.
(Komitet centralny. — Nasi posłowie. — Rezygnacya. — Zmiany w redakcyi „Muru”. — Pośliski.)

(a) W czwartek odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu centralnego dla wschodniej Galicyi. Po załatwieniu sprawu podziękowań przewodniczący komitetu, hr. Alfred Potocki, członkiem za ich gorliwą pracę. W imieniu członków przemówił następnie prof. dr. Euzebiusz Czerkaski, dziękując przewodniczącemu za jego znakomite i bezstronne kierownictwo, zapewniając go zarazem, że wszyscy członkowie czują dla niego głęboką wdzięczność za trud i mowę i lojalne załatwienie wyborów tegorocznych.

Z zestawienia listy teraźniejszych posłów z listą poprzednich przekonywamy się, że mniej więcej trzecia część posłów stanowią ludzie nowi. Pomiędzy nowymi posłami znajdują się z kurji wiejskiej: ks. prof. dr. Chotkowski, Józef Popowski, Leonard Jarosz, Jan Orzechowski, ks. prof. Adam Kopyczyński, hr. Ferdynand Hompesch, hr. August Łoś, Ksenofon Ochrymowicz, ks. Kanonik Michał Siegałowicz, ks. Tomasz Stadnicki, ks. Korneli Madyczewski, Władysław Czajkowski — razem 12; z kurji miejskiej: Ryszard Zawadzki, Zygmunt Sawczyński — razem 2; z Izby handlowo-przemysłowej jeden: Edmund Mochnacki; — z kurji większych posiadłości: prof. dr. Michał Bobrzyński, Stanisław Wysocki, Leon Grotowski, Mieczysław Lewicki Roman Szymanowski, hr. Adam Gólcowski — razem 6. Trudno zapewnić z góry, jak wyjdzie z tego, że w wyborach w dachu polityki Kola polskiego.

W skutek wyboru p. Natana Kallira przez Izbę handlową w Brodach złożył p. Hausner mandat do sejmiku z tejże Izby, a zarazem wystosował do brata swego Alfreda list, radząc mu, aby zrezygnował z prezydentury w tej Izbie. Naczelna redakcyja „Muru”, która dotychczas kierował ks. Baczyński, rektor seminarium gr.-kat., obejmując w tych dniach ks. Onufry Lepki, katecheta gimnazjum polskiego. Ks. Baczyński ma — jak już donosiliśmy, zająć wyższe stanowisko w hierarchii kościelnej.

Mówią tu o rozmaitych zmianach w naczelnych urzędach Galicyi: o ustąpieniu namiestnika, który ma być powołany do ministerium w Wiedniu, o nominacyi w jego miejsce namiestnikiem ministra dr. Dunajewskiego, albo też marszałka dr. Zyblikiewicza. Wiceprezydent Hermann Loebel według tych pogłosek poszedby na Bukowinę jako pre-

raniach, jacyemi Egipcyanie otaczali uprawę kwiatów, mówi szczególnie o wieńcach, układanych z niebieskich kwiatów Nymfy. Według słów Plutarcha Aegylaus, król Sparty podczas odwiedzin w dzielnicy Faraonów tak był zachwycony pięknnością wieńców i bukietów tamtejszych, że wziął ich kilka, wracając do ojczyzny.

Ten to pisarz objaśnił nam styl egipski. Według Atenusa, mieszkańcy Egiptu wzięli lotus i palmy daktylowe za wzór kształtów i ornamentów swych kolumn. Kapitele i gzymsy świątyni egipskich przedstawiały połączenie kwiatów i liści lotusa; nigdzie nie było widać ozdób architektonicznych, wymyślonych przez Greców, lecz same tylko kwiaty nilowego lotusa.

Na nieszczęście wieńce te, które w zwykłych okolicznościach mogłyby być całe wyjęte z trumien, przy pierwotnym otwarciu ich zostały połamane i w kilku miejscach starte na proch. Wzory, znajdujące się w muzeum w Boulaq, są najlepsze, jakie jeszcze uratowano od zagłady. Gdy włożono je w gotującą się lub też zimną wodę — wedle gatunku kwiatów — liście nabrały pierwotnej giętkości, szczególnież z kwiatów błękitnej nymfy, i zdolano je za pomocą wielkiej staranności rozłożyć równo i wysuszyć doskonale na nowo. Nadzwyczajna kruchość tych przedmiotów pochodzi ze stanu wielkiego wysuszenia, do jakiego doszły podczas trzydziesto, czy też trzydziestopięciu-wiekowego zamknięcia w grobie.

Spustoszenia, jakich padły ofiarą, na-

zydent krajowy. Donoszą o tym tylko pokrótce i z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Praga czeska, 14 czerwca.
(Przyjazd Czechów z Ameryki. — Oświadczenie posła Heinricha. — Przejście „Pokroka” na własność spółki akcyjnej „Politik.”)

(XX.) Jutro o godzinie 5 po południu w dwóch pociągach nadzwyczajnych przybędą do Pragi Czesi z Ameryki i kilka set tutejszych, którzy wyjechali na ich przyjęcie do Hamburga, albo którzy jutro wyjadą do Bodenbachu, na granicę saską. Na różnych stacjach pomiędzy wymienionym miastem a Pragą witać będą goście amerykańskiej rady miejskiej, okręgowej i różne stowarzyszenia. Na dworcem w Pradze powita ich przemową burmistrz dr. Czerny, poczem stowarzyszenie śpiewaków „Hlahol” odśpiewa na ten cel skomponowany chorał. Z dworca w powozach, dostawionych przez różnych obywateli (mieszczan) tutejszych, goście pojedą przez główne ulice przed teatr narodowy, a ztamtąd do wyznaczonych im pomieszczeń. Wczoraj wieczorem odbędzie się wspólna zabawa w resursie mieszczanskiej (beseda).

We wtorek rano goście amerykańscy zgromadzą się przed ratuszem, gdzie ich przyjmować będzie rada miejska. Potem zwiędzą ratusz, a następnie teatr narodowy, gdzie ich przyjmować będzie prezes spółki teatralnej, były burmistrz Skramlik, oraz dyrektor teatru. Wczoraj wieczorem odbędzie się przedstawienie opery Smetany: „Prodaná nevěsta.”

W środę zwiędzenie Pragi pod przewodnictwem niezmordowanego cicerone dyrektora Tonnera. Wczoraj wieczorem w pałacu Towarzystwa gymnastycznego (Sokol) w czwartek obiad wspólny w wielkiej sali resursy mieszczanskiej.

W piątek dalsze zwiędzenie Pragi i drugie przedstawienie na cześć gości. Odegrają Jerzabka: „Sluzebnik swego pana.”

W sobotę odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domie, w którym mieszkał Palacky, a w którym teraz mieszka żona jego dr. Rieger. Mowę wygłosi przed domem profesor Durdik.

W niedzielę koncert na wyspie Zofi; w poniedziałek 22 czerwca trzeci przedstawienie dla gości amerykańskich: opera „Dymitri.”

We wtorek 23 czerwca wycieczka do Karlsruhe i Pilsna.

Dzienniki czeskie dziś ogłaszają artykuły wstępne na powitanie gości z Ameryki. „Politik” podnosi, że wychodzący z Czech nie zapominają ojczyzny i narodowości, że w Pradze zastaną znaczne zmiany na lepsze i zwiększenia, że główną zasługą około tego polepszenia zaszkarbił sobie Palacky, że więc szluznie właśnie teraz umieszczona będzie tabliczka pamiątkowa przed domem, gdzie mieszkał.

Nowo wybrany poseł rządowy Heinrich, ogłasza w „Politik” list, w którym zaznacza, że do żadnego klubu nie wstąpi w razie ponownienia wniosku hr. Wurmbanda, co do wprowadzenia języka państwowego, głosować będzie przeciwko wnioskowi; że ugoda pomiędzy Czechami a Niemcami nie przyjdzie do skutku ani w radzie państwa, ani w sejmie, lecz w Pradze, że nie wierzy w wygłoszoną przez Plenera jedność lewicę i że wielu posłów tego stronnictwa tylko z obawy przed dziennikami zachowuje solidarność itd. List p. Heinricha świadczy, że wprawdzie prawica i rząd liczyć mogą na jego głos, że jednak nie jest to osobistość, któraby zdołała w czemkolwiek przeciw waży wpływu ludzi, jak Plener, Schmeykal itd. I tak np. p. Heinrich oświadcza, że o czynności Knotza i spółników nie może wydać sądu, ponieważ zna je tylko z „dzienników!” A przecież pewnie wystar-

czyli w części policzyć na karb zbutwienia, które wystąpiło w owych czasach jeszcze, gdy świeże kwiaty zamknięto w ciasnej przestrzeni między munią a ścianami trumny, a których aromatyczne i służące przeciwko rozkładowi składowe części, nie zdolne były zapobiedz.

Pomiędzy kwiatami, których istnienie w Egipcie należało być sprawdzone zostało, nie powinny być zapomnianymi *Rhicopus*, *Perithicum* i *Sphaeocera*.

Trzy gatunki roślin znajdujące się we wieńcach grobowca Ramzesa II (to jest *Mimusops Schimperii*, *Nymphaea coerulea* i *Nymphaea Lotus*) godne są szczególnej uwagi. Co się tyczy opisów Nymph i Lotusów, możnaby zapewnić całe tomy pod tym względem. Cytacye i opisy w literaturze starożytnej są niezliczone. Pomijamy ich symbolikę a ograniczymy się do botaniki i jeografii roślin.

Wiadomo powszechnie, że starożytni rozmaite rośliny określali ogólną nazwą lotusów. Tak też lotus homerowski nie ma najmniejszego związku z lotusem Nilu, który to ostatni należał do trzech roślin podzwrotnikowych, a mianowicie do: Lotusu o białych kwiatach (*Nymphaea Lotus* Hook.),

Lotusa o kwiatach błękitnych (*Nymphaea coerulea* Savy), i do

Nymfy azjatyckiej (*Nelumbium speciosum* W.).

Ta ostatnia roślina nie istnieje już nigdzie i pomimo najstarożytniejszych po-

czy odczytać w dziennikach mowy Knotza i spółników, aby czynność tych panów osądzić.

Z dniem jutrzejszym „Pokrok” przechodzi na własność spółki, która wydaje „Politik”; p. Zeithamer odstąpił jej „Pokroka,” zastrzegłszy sobie pewną rentę. Redaktorem będzie dawny współredaktor i poseł na sejmie krajowym Korzan. — Spółka zamysła wprowadzić różne reformy, aby podnieść ten dziennik, który teraz liczy nie pełna 3000 abonentów. Usunięcie się Zeithamera od „Pokroka”, którym kierował od 15 lat, tłumaczy sobie tym, że zamysła przyjąć posadę rządową, pewnie radcy ministerialnego, jeżeli nie ministra dla Czech.

NIEMCY.

* Berlin, 15 czerwca. Zmarły wczoraj książę Fryderyk Karól, liczył dopiero lat 57; był synem zgasłego przed dwoma laty księcia Karóla, brata cesarza Wilhelma. W r. 1848 przyłączony do sztabu generała Wrangla brał udział w kilku potyczkach w Slezkwiku, a w następnym roku w kampanii badenskiej. W roku 1863 mianowany komendującym generałem skombinowanego korpusu armii, dowodził nim w wojnie duńskiej w wielu bitwach i w szturmie na szanach pod Düppel. W wojnie austriackiej dowodził pierwszą armią w kilku mniejszych potyczkach i w wielkiej bitwie pod Królowym Grodem, a pułk piechoty nr. 64 otrzymał nazwę od jego imienia. W wojnie francuskiej otrzymał godność generała feldmarszałka i dowodził pod Orléanem i Le Mans. W roku 1871 przy tryumfalnym wchodzie wojska do Berlina posunięty został na generalnego inspektora trzeciej inspekcji armii. Zmarły książę wrócił był przed kilku tygodniami z trzytygodniowej kuracyi w Marienbadzie i zamieszkał w początku tego miesiąca w swym pałacu w Glienicke. W niedzielę około 3 godziny zaczął dzwonić, a gdy kamerdyner na odgłos dzwonka przybiegł, książę ledwo zdołał z trudnością wymówić: „jest mi bardzo źle!” padł w objęcia sługi i stracił przytomność. Położono go w łóżko, przywołano lekarzy i uwiadomiono o chorobie rodzinę królewską. Otrętnienie ramienia sfolgowało cokolwiek, przytomność się znalazła, ale mowa nie powróciła. Lekarze mieli cokolwiek nadziei ocalenia chorego, byleby nowa komplikacya nie nastąpiła. Nadzieja ta zawiódła, gdyż skutki paralitycznego ataku spowodowały śmierć chorego, która nastąpiła o 10¹/₄ przed południem. Zmarły pozostawił trzy córki i jednego syna.

Lista mówców w parlamencie. Kanclerz odczytał 54 razy. Oprócz niego przemawiało 237 posłów 3075 razy. Wykaz przemówień daje następujący obraz: pp. Richter odczytał 335 razy, Windthorst 135, Köller 125, Rickert 102, Broemel 69, Hellendorff 65, Dirichlet 58, Meyer z Halli 53, Kayser 51, Kardorff 47, Benda 43, Huene 42, Buhl 40, Bamberg 38, Struckberger i Bunsen po 36, Maltzan z Gültzu i dr. Frege po 35, Miller 34, Kalle 32, Schalscha i Wedell (Malchow) po 30, Woermann 29, Vollmar 28, Rintelen 27, Franckenstein 26, Grad i Baumbach po 25, Witte, Marquardsen, Lepke i Lingens po 24, Letocha 22 razy. Najważniejszym projektem sesyi była nowela taryfy celnej, która ze 102 posiedzeń zajęła 35, między niemi 28 całkowicie, 7 częściowo. Na taryfę celną przypada blisko trzecia część mów i czasu. Z posłów mówili o taryfie celnej 137 i to 911 razy, ze strony rządowej 13 reprezentantów 111 razy. Powołanie do porządku nastąpiło 16 razy; dotyczyło ono 3 konserwatystów (Hellendorff, Kardorffa

szukiwać nie zdolano odnaleźć jej w żadnej części Afryki.

Dwie pierwsze rosły obficie w rowach i polach zalewanych przez wody Nilu a mianowicie w niższym Egipcie; zresztą są nader rozpowszechnione w podzwrotnikowej Afryce.

Mieszkańcy Egiptu nadają im dziś jeszcze te same nazwy, pod jakimi znane były w starożytności. *Noufar* lub *benoufar* i *bechenin* są nazwami nowoczesnymi arabskimi, a jak widzimy, podobne są do starożytnych nazw *nafr* i *sechenin*.

Herodot określił biały lotus nazwą *lilii* i porównał jego owoc z owocem maku. W rzeczy samej podobieństwo między wyżej wymienionymi owocami jest zdumiewające. Teofrast i Pliniusz podają także same botaniczne określenie, nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości co do rzeczonego gatunku rośliny. Autorowie ci opowiadają, że Egipcyanie jedli ziemniaczka i łodygi tegoż lotusa, tak jak to dzisiaj robią dzikie ludy, mieszkające po nad wyższym Nilem, jako to szczyte Chillouków, Nuerów i Dinków. Właśnie to owemi ziemniaczkami nieszczęśliwy a przedsięwziętacz poszukiwacz włoski Gessi utrzymywał życie swoje, będąc jeńcem w gąszczach rzeki des Gazelles.

Biały lotus po raz pierwszy używany został za roślinę starożytnego Egiptu po odkryciu liści i kwiatów jego w trumnie Ramzesa II, jako też po zbadaniu rysunków na dawnych budowlach.

Niebieski lotus dokładnie i wyraźnie odmawiany jest na grobowcach. Z pomiędzy starożytnych pisarzy jedyny Athe-

i Hartwiga), 6 demokratów socjalnych (Kaysera, Grillenberga, Auera, Stollega, Hasenclevera i Frohrego), 2 wolnomysłnych (Richtera i Dietericego) i jednego narodowca (dr. Sattlera). Kayser i Richter otrzymali nagane dwa razy.

— Międzynarodową wystawę szlachetnych kruszców i ich połączeń otworzył w Norymberdze w poniedziałek minister spraw wewnętrznych baron Feilitzsch.

— Ministrowie Lutz i Craishheim udadzą się w czwartek do Kissingen w celu powitania kanclerza księcia Bismarcka.

— Traktat handlowy niemiecko-hiszpański otrzymał w zeszłą sobotę sankcyj króla hiszpańskiego.

— Hr. Lippe-Bisterfeld przesłał radzie związkowej podanie dotyczące kwestyi następstwa w księstwie Lippe. Panujący książę jest bezdzietny, a jego bezżenny brat jest jedynym żyjącym agnatem domu książęcego; po wymarciu linii książęcej byłaby linia starsza Lippe-Bisterfeldzka uprawniona do następstwa. To podanie hrabiego odnoszące się do sukcesyi oddano wydziałowi prawnemu.

— Książę Ferdynand Bartscher, regens seminarium duchownego w Paderbornie, umarł dnia 14 czerwca. Urodził się w r. 1814, a wyświęcony został w r. 1838. Przed 31 laty został mianowany subregensem, przed 19 regensem seminarium duchownego, a na kanonikat posunięty go w roku 1870. Zmarły w ostatnich dwóch latach został po czterech latach paraliżem. Ostatnią rzeczą choroba trwała dni dziesięć.

— Pojedynek. W Giessen pojedynkowało się dwóch akademików, z których jeden ugodzony został śmiertelną kulą i natychmiast skonał.

— Hr. Bernstorff przesłał radzie związkowej podanie, w którym wyraża, że Welfowie o przywrócenie dynastyi Welfów na tron hanowerski starać się będą tylko na drodze prawnej. Na to odebrał z Kissingen od księcia Bismarcka odpowiedź, w której kanclerz wypowiada swe wątpliwości, czy piszący może dać ostatecznie rekompensatę, iż stroni jego nie zęjdą z drogi przez niego oznaczonej. Chociażby nawet kierunek frakcyi leżał w ręku hrabiego, kanclerz nie uważałby się za uprawnionego do odpowiedzi urzędowej na jego podanie. W końcu uwiadamia kanclerz petenta, że jego podanie da do wiadomości rady związkowej.

— Bracia miłosierdzia w Monachium chcieli w należącej do siebie wsi Römerbad założyć dom emerytów dla schorzalych starych księży; ale ministerstwo bawarskie (p. Lutz) nie chciało dać na to pozwolenia, w skutek czego bonifratrzy wieś sprzedać musieli.

— Odkrycia. Z Trewiru piszą, że przy poszukiwaniach w miejskim archiwum znaleziono około 300 dokumentów, odnoszących się do lennictwa, prawa cechowego i prywatnego w wiekach średnich i do stósunku, zachodzącego między miastem a Arcybiskupem, radą i sędziami. Większość rzeczonych dokumentów pochodzi z wieków 14 i 15 i opatrzona jest w pieczęcie Trewiru, innych miast i szlachty okolicznej. Dwie serye dokumentów rzucają światło na finansowe położenie miasta. W jednym z nich mowa o 80 funtach trewirskich fenyngów, które hr. Sponheim pożyczyl od miasta i ich oprocentowaniu. Z dokumentów można powziąć wyobrażenie o topografii miasta, o kanale „Olk”, prowadzącym do Mozela i o stósunkach przy bramie św. Marcina. Brama ta miała mieć dwa zamki, do jednego z nich miał klucz ks. Opat, do drugiego starosta miejski. Można więc

neneusz wspomina o lotusie mającym niebieskie kwiaty.

Pozostaje rzeczą nierozstrzygniętą, czy nymfea azjatycka, mająca kwiaty koloru różowego, o wiele większa jak inne i posiadająca liście i kwiaty innego kształtu, była w istocie rośliną egipską. Znajduje się dzisiaj kwiatów w Indyach, Chinach, w Japonii a nawet przy ujściu rzeki Wolgi; widocznie ztąd, że klimat egipski nie jest przeszkodą w krzewieniu się jej nad brzegami Nilu.

Bardzo jasne opisy, jakie niektórzy ze starożytnych pisarzy podają o tejże roślinie, dowodzą istnienia *Nelumbium* w Egipcie podczas pewnej epoki. Herodot również jak Teofrast przywróćniają owoc jej do gniazda os. Strabon (XVII § 266) wspomina o olbrzymich liściach lotusa, rosnącego w okolicach Aleksandryi, pod których cieniem mieszkańcy owego miasta schodzili się na zabawy; określenia te nie pozwalają najmniejszej wątpliwości w tym względzie.

Na budowlach znajdujano wyryte *Nelumbium* dopiero od epoki Ptolomeuszów. *British Museum* londyński posiada kamień, na którym wyryte są owoce *Nelumbium*, a datujący z wyżej wspomnianej epoki.

Znacznie liczniejsemi są reprodukcje przedstawiające *Nelumbium* za czasów cesarstwa rzymskiego; tę roślinę rozpoznąć można pomiędzy godłami boga Nilu. Kwiat jej wraz z owocami stanowi koronę na starożytniej marmurowej głowie Antinusa — co zauważył już był Athenusz.

Flora za czasów Faraonów według pism Schweinfurtha.

(Ciąg dalszy.)

Pośmiertne wieńce Ramzesa, odnowione zostały w epoce XXI dynastyi. Król owój epoki (według kompetentnego zdania pana Masparo) kazal zrobić nową trumnę wielkiemu Ramzesowi, gdyż ta, w której leżały jego zwłoki, uległa zepsuciu jakimś przypadkiem. W trumnie owę znajdowało się kilka metrów wieńców, które zbadałszy, zdecydowano, iż były splecione z liści złotych, lub też podzielonych na dwie części z ziola *Mimusops Schimperii*, *Hochst*; służyły one jako spojenia płatkom kwiatu *Nymphaea coerulea*, Sav., a liście i kwiaty ułożone były na włóknaach, wyciągniętych z liści palmowych drzew, poroździelanych i posypywanych razem. Część owych wieńców składała się oprócz kwiatowych liści błękitnych nymfów także z białych kwiatów *Nymphaeae Lotus*, Hook. Oprócz tego były tam w trumnie obok ciała zmarłego, lub też przy czepione do zewnętrznych opasek, okrywających mumią, kwiaty *Nymphaea coerulea* z szpytkami 50 centymetrów długimi. Wieńce owe rozłożone były na piersiach mumi, a tworząc kilka odnog współrodkowych, przedstawiały układ dzisiejszych naszyjników. Atenusz, urodzony w Egipcie, wspomina często w swoich rozmowach o ucztach ucyonych (Deipnosophistae), o sta-

było tylko wtedy bramę otworzyć, gdy obaj właściciele kluczy byli obecni. — Najważniejszym jest pergaminowy dokument z roku 1324, odnoszący się do wojny Arcybiskupa Baldewina, króla Jana czeskiego i księcia Fryderyka lotaryńskiego z miastem Metz w latach 1324 i 1326.

FRANCYA.

* Kurs porównawczy mytołogi, oto nazwa nowego teologicznego fakultetu, który p. Goblet z p. Roche utworzyć pragnął. Pierwotną nazwę „kurs historii religii“ odrzucono, jako zbyt klerykalną; dyrektorem nowego wydziału ma być Renan, albo też niejaki Havet, wielki wróg Kościoła, którego dzieła antykatoリックkie mają te zalety, że ich nikt nie czyta i że z pótek księgarskich idą na makulaturę. Funduszy na ten radykalno-teologiczny wydział dostarczy rząd z oszczędności, jaką zrobiono, okrojwszy licze pensje wikaryuszów.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 16 czerwca.

* Doniesienia urzędowe. Dotychczasowo komisarycznie zatrudniony jako inspektor powiatowy szkolny, nauczyciel gimnazjalny, dr. Karol Melchior Besta w Katowicach, mianowany został powiatowym inspektorem szkolnym.

* Posiedzenie członków wydziału przyrodniczego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek dnia 18 czerwca r. b. o godzinie 6 wieczorem na sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej nr. 35. Na porządku obrad, oprócz spraw bieżących, poruszy p. hr. Cieszkowski kilka kwestji przyrodniczych i ekonomicznych.

Dr. Kusztelan,

sekretarz wydziału przyrodniczego. — Na czas wakacji przyjmie dwa dziewczątka panna Leokadya Jaskulska w Snieciakach pod Zaniemysłem i w dniu oznaczonym odbierze je ze stacji kolei żelaznej w Srodzie.

Prosimy ponownie, aby osoby pragnące spełnić czynność miłosiernej względem ubogich działy poznańskiej, rychło się do nas zgłosiły. Przypominamy mianowicie dwóch chłopczyków, z których jednemu lekarz polecił spać w stajni.

* Dyrektor gimnazjum św. Marii Magdaleny, p. dr. Meinertz wniósł do prowincjonalnej Rady szkolnej o przedłużeniu sztachetowego muru, odgradzającego gmach i dziedziniec gimnazjalny od ulicy, aż do kościoła poborberydzkiego. Mur ten już jest na ukończeniu i odtnie dziedziniec przedalumnacki od Placu Bernardyńskiego. Dziedziniec ten, pozabawiony następnie bruku, zostanie starannie skopany i opatrzoną w urodzajną ziemię, poczem założą na nim trawniki, klomby i obsadzą go drzewami. Przyczyni się to nie mało do ozdoby obszernego placu przed kościołem położonego, i dziwić się rzeczywicie należy, że poprzednicy p. dyrektora Meinertza już dawno na tę myśl nie wpadli. W dawniejszym gmachu alumnackim, w którym przed 12 laty utrzymywano 60 aspirantów do stanu duchownego, mieszczą się teraz polska czytelnia uczniów, jako też gabinety fizykały i zoologiczny. W budyńku nie mieszka nikt oprócz odźwiernego, ks. regensa Bielewskiego i archiwariusza rządowego. Czy w gmachu alumnackim dotychczas się mieści część dokumentów archiwalnych, w tej chwili powiedzieć nie możemy.

* Majówki. W tej chwili dowiadujemy się, iż z zaprojektowanych wycieczek uczniów gimnazjum św. Marii Magdaleny tylko dwie dzisiaj przyszły do skutku, t. j. majówka klas średnich do Swarzędza i Kobyłopolu, i majówka klas niższych do parku Wiktorji. Wycieczką do Obornik klas wyższych t. j. polączonych prym i sekund, tymczasowo odłożony mianowicie, gdyż przy opadnięciu rzeki okazały się liczne mielizny, które jeździe parowca mocno stawiają przeszkody. W każdym jednak razie ta majówka przejdzie czy później jeszcze w bieżącym miesiącu przyjdzie do skutku.

* Szkoła średnia wyruszyła dziś zrana w czterech partjach, z kapelami na czele każdej, na majówkę w rozmaite strony miasta. * Niektórzy rektorzy szkół tutejszych nazwali nauczycieli — jak pisze „Dziennik Poznański“ — ukarać aresztom dzieci katołickie, które wzięły udział w ostatniej wielkiej procesji czwartkowej. Nadto mają rodzice ich wyjechać skazani na kary pieniężne. — Przypominamy więc, że według § 43 instrukcji rejencji poznańskiej nie wolno jest zostawiać dzieci w aresztach po ukonczczeniu nauki. Nie ma prawa, któreby pozwalało nauczycielowi używać tego rodzaju kary, pobawiającej dziecka wolności; nie ma reskryptu ministerjalnego, ani innego jakiego wyższego lub niższego rzędu postanowienia, któreby nauczycieli uprawniało do zamknięcia dzieci w aresztach. Cfr. Poradnik dla dorców szkolnych str. 51—54.

* Jutro t. j. w środę dnia 17 czerwca o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym pomiędzy innymi stoi sprawa wygotowania planów do orestaurowania fasady ratusza.

* Mosty przy bramie warskiej oraz dechówce będą renowowane, wskutek czego przejazd przez bramę warską dla wozów i jeźdźców zamknięty będzie od 22 b. m., a przez bramę dechówką od 6 lipca i to mniej więcej na 4 tygodnie. Dla pieszych wyznaczone będzie przejście.

* Grodzisk. W miesiącu naszym otwiera z dniem 1 lipca handel korzeni i materyalny

p. J. Tomaszewski, na co obywatelom Grodziska i okolicy zwracamy uwagę. Nowemu polskiemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“

* Ślub. W kościele parafjalnym w Tursku pobłogosławiony został wczoraj związek małżeński pomiędzy panem Ludwikiem Niezabitońskim z Turska a panną Maryą Drożdżyńską, córką Stanisława i Anny z Gądkowskich.

* Jaraczewo. W niedzielę, dnia 21 b. m., odbędzie się doroczna przechadzka tutejszego Towarzystwa przemysłowego do boru chwalcowskiego, gdzie oprócz gier towarzyskich, tańców i t. p. urządzone będzie strzelanie do tarcy z nowych, doskonale niosących fuzji. Na zabawę tę zaprasza najprzejmiej Zarząd Towarzystwa przemysłowego.

* Kościan. W piątek bawiła tu komisja remontowa, która zakupiła z dostawionych koni tylko 6 za sumę 3700 marek, i to 3 konie od p. Bernutka z Borowa za sumę 1900 marek, 2 od p. Lorenza z Pianowa za 1200 marek, 1 od gospodarza z okolicy za 600 marek. W sobotę udała się komisja do Racata, gdzie zakupiła 17 koni, z których atoli 4 czasowo odstawiła, z powodu chwilowej choroby na oczy.

* Miejska Górka. Na zażalenie wystawne do ministra, z powodu niedotrzymania przyrzeczenia, danego w imieniu rejencji przez landrata, iż dozór szkolny otrzyma 6000 marek co następnie zredukowano do 4000 marek a ostatecznie do zera, — nadeszła za pośrednictwem magistratu tutejszego odpowiedź również odmowna, w której dodano, że kiedy gmina już tyle odpłaciła, to nie potrzebuje zapomogi. Postanowiono więc wysłać prośbę do Króla Jęgości i do sejmu. — Tutejsze Towarzystwo przemysłowe urządza w niedzielę dnia 21 b. m. majówkę. Nowa chorągiew Towarzystwa poświęcona zostanie na nabożeństwo, które się rozpocznie o godzinie 10 zrana. — Wymarsz z lokalu Towarzystwa o godz. 1 1/2.

* Teatr polski w Kępnie. Dziś dnia 16 b. m. komedia Baluckiego „Grube ryby“. W środę dnia 17 b. m. komedia Baluckiego „Gęsi i gąski“.

W czwartek dnia 18 b. m. komedia Bogusławskiego „Złoty młodzieniec“.

W piątek dnia 19 b. m. komedia Bliżnińskiego „Pan Damazy“.

W sobotę dnia 20 b. m. dramat Ohneta „Właściciel kuzniec“.

W niedzielę dnia 21 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“.

* „Staatsanzeiger“ zawiera przywilej udzielony miastu Pile na ewentualne wygotowanie imiennych obligacji miejskich w sumie 120,000 marek.

* Loterya pruska. Ciągnienie 3 klasy 172 praszkij loteryi klasowej rozpocznie się dnia 23 czerwca. Losy odnowić należy do dnia 19 b. m. godzinę 6 wieczorem.

* Wrocław. Towarzystwo Hozynusa przy uniwersytecie wrocławskim odbędzie szóste zwyczajne posiedzenie w środę dnia 17 czerwca wieczorem o godzinie 8 1/2 s. t. w lokalu „zur Schildkröte“ róg Schubbrücke i Messergasse. Na porządku dziennym: 1) Sprawy Towarzystwa. 2) Odczyt członka Aleksandra Szepczyckiego „O wolnomularstwie“. — Goście mile widziani. Zarząd.

* Toruń. Pomiędzy radą miejską a pierwszym prokuratorem Feigem istnieje zatarg, w który ostatecznie minister sprawiedliwości wkroczył. W końcu czerwca r. z. uzalano się w radzie miejskiej na to, że aresztanci, za których wyżywienie miasto kosztuje ponosić musi, przetrzymywani są częstokroć w aresztach po nad 24 godziny, przez co powstają dla miasta znaczne koszty. Komisarz policyjny Finkenstajn, w tej sprawie zapytany, oświadczył, że wina leży po stronie odnośnych władz, które w swoim czasie po aresztantów nie posyła. Pierwszy prokurator zażądał potem od magistratu nazwiska referenta i przewodniczącego na ówczesnym posiedzeniu członków rady miejskiej, ażeby im wytoczyć śledztwo, resp. proces, do którego to żądania magistrat jednak się nie zastosował. Poczem ogłosił pierwszy prokurator publiczne oświadczenie w „Thorner Presse“, wskutek którego wydział się magistrat spowodowanym wnieść zażalenie do nadprokuratora w Kwidzynie, a następnie, gdy od tegoż nadeszła odpowiedź niezadawalająca, do ministra. Minister odpowiedział, że w przeważnej części uznaje wywody zażalenia za słuszne i że wskutek tego rozpoczął dalsze kroki.

P. Feige napisał przed posiedzeniem list do rady, w którym prosił o usunięcie tej sprawy z porządku obrad, na co się atoli rada nie zgodziła; również nie zgodziła się rada na żądanie prokuratora, aby sprawę tę traktowano na posiedzeniu tajnym. Mówcy wywodzili, że skoro prokurator pierwszy publicznie wystąpił, nie należy także inną drogą postępować, gdyż spotkaćby mógł radę zarzut, że nie dba należycie o swe interesy. Decyzją ministra sprawiedliwości oraz rozporządzenie policyi co do szybkiego odstawiania aresztantów, przyjęto do wiadomości.

* Toruń. Na zebraniu partji konserwatywnej opowiadał pastor zołgi toruńskiej, że w jednym z miasteczek prowincjonalnych jest żyd urzędnikiem stanu cywilnego i że pewien obywatel przybywszy w sobotę o dwie mile drogi, aby zameldować nowonarodzone dziecko, miał tę przyjemność, iż w niedzielę musiał odbyć tę drogę jeszcze raz jeden, ponieważ p. urzędnik stanu cywilnego nie chciał aktu podpisać — w szabat.

* W Letmathe, w obwodzie rejencji arnsbergkiej, założyli liczni tamtejsi robotnicy polscy, zatrudnieni w kopalniach wapi, Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Stanisława. Do Stowarzyszenia tego należy 25 członków. Tak donosi „Bremer Ztg.“

* O występkach Mierzińskiego w War-

szawie donosi „Kur. Por.“: Artysta przybył do Warszawy, przedewszystkiem dla wypoczynku. Ale pragnąc, o ile można, zadoczyć zasadzie, iż szlachectwo obowiązuje, Mierziński skłonił się wystąpić trzy razy: raz w koncercie Münchejmiera i dwa na scenie. Te ostatnie występy odbędą się dnia 23 b. m. w „Trubadurze“ i 27 (w dzień swych imienia) w „Hugonotach.“ Honorarium za te dwa występy, artysta ze względu na stan kasy teatru, weźmie 1500 rubli i te przeznaczył w różnych częściach: na kasę pożyczkową artystów, na wpisy studentów i na wpisy uczniów. Zresztą zarzeka się, iż więcej i na żaden cel nie wystąpi.

* Z Grodna piszą pod dnieniem 13 czerwca do „Kuryera Porannego“: „Pomimo, iż od chwili stłumienia ognia upłynęło już dwie doby, nad naszym nieszczęśliwym miastem wciąż się jeszcze dyk w ogromnej ilości unosi; do koła o wiorst kilka po za miastem czuć silny zapach spalenizny. Tam i owdzie tleją jeszcze i dogorywają niedopalone belki, krokwie i inne części dotkniętych miszczącym żywiołem budowl. Spalonych domów jest przeszło 400, nie licząc w to rozmaitego rodzaju składów i komórek, które padły ofiarą płomieni. Cały środek miasta, najpiękniejsze ulice nadniemeńskiego grodu są zupełnie zniszczone. Dziś przedstawiają one na ogromnej przestrzeni kupę dymiących się jeszcze zgłiszczy. Z Dynaburga, Wilna i Białogostoku przysłano w dniu wczorajszym kilka tysięcy żołnierzy, którzy się zajęli mając uprzążaniem gruzów. Sprawa to nie będzie łatwa w obec ogromnej ilości takowych. Ogromną stratę materyalną poniosła w skutek pożaru znakomita nasza powieściopisarka, Eliza Orzeszkowa, stała mieszkanka Grodna. Oprócz domu, stanowiącego własność Orzeszkowej, do szczętu prawie zniszczone zostały wszystkie zawarte w nim ruchomości. W liczbie ich znajdował się przepyszny, nader cenny księgozbiór. Nie wiele też uratować zdołano. Dalej pastwą płomieni była sporo rękopisów, przygotowanych już do druku. Pomiędzy spalonymi gmachami publicznymi znajdują się i teatr, zbudowany przed kilkudziesięciu laty przez Tyzenhauza, szpital miejski i starozakony, koszarzy przerwione z byłego zamku, ogromna kamienica ks. Lubbeckiego itd. Dalej, o ile dotąd dowiedzieć się zdołano, ofiarą płomieni padło kilkanaście mniejszych i większych fabryk. Żydowska dzielnica, „Siennym Rynkiem“ zwana, obrócona została w perzynę. Ogółem około 5000 osób jest bez chleba i dachu. Dowożą wprawdzie żywności po trochu z okolic Grodna, lecz w obec ilości rak wyciągniętych, usługających o kawalek chleba i żołądok pustych jest to tylko kroplą w morzu. Zasilek, asygnowany przez magistrat w ilości 5000 rs., również jest bardzo nieznaczny. Więcej zaś z tego źródła pogorzeczy nasi oczekiwać nie mogą w obec fatalnych interesów materyalnych, w jakich się kasa miejska znajduje. Pod prezydencją gubernatora utworzył się w dniu wczorajszym komitet tymczasowy doradzający pomocy dla najbardziej potrzebujących pogorzczków. Do komitetu tego, oprócz przedstawicieli władz, weszli także i przedstawiciele miejscowego obywatelstwa. Z Wilna, Białogostoku i innych miejscowości wczoraj i dziś nadsyłano zapasy żywności: mąkę, kaszę, chleb, słoninę itd. Kolej warszawsko-petersburską przyrzeka wszelkie zapasy i produkty spożywcze, nadsyłane dla grodzieńskich pogorzczków, przewozić bezpłatnie.

* Wazne. W papierach zmarłego niedawno wnuka Göthego, znalazłono kompletny własnoręczny pamiętnik Göthego od r. 1777 do 1832. Odkrycie to jest niezmiernie wagi.

* Bez nazwiska. Z węgierskiej stolicy donoszą następującą zabawną historyjkę: Znany węgierski feljtonista dr. Agai redaguje pod pseudonimem Forgo Baci (Wuj Forgo) czasopismo dla dzieci Kis Lap, które w każdym numerze pomieszcza łatwą do rozwiązania zagadkę. — Miedzy nazwiskami tych, którzy zagadkę rozwiązały, znalazło się także imię „Elzbieta“. Ale Kis L ap imienia tego nie wydrukował pośród innych. Wuj Forgo bardzo surowo obchodzi się ze swymi małymi czytelnikami i czytelniczkami i gniewa się, jeżeli nie zachowują porządku. Więc też w odpowiedziach redakcyi napisał do małej Elzbiety: „W swym liście podpisałaś się tylko imieniem, dla tego też nie zostałaś pomieszczoną miedzy tymi, którzy zagadkę rozwiązały.“

W odpowiedzi otrzymała redakcyi Kis Lap'a list następującej treści: „Kochany Wuj Forgo! Zasmuciłś mnie, wyłączając moje imię z szeregu tych, którzy zagadkę rozwiązały. Sądziłś, że nie można inaczej postępować z kims, który tylko imieniem się podpisuje. — Mój Boże! Coż jestem winna temu, że mam tylko imię chrzestne? Jeżeli ono nie wystarczy, zachęcił mi podać radę, Kochany Wujaszku, co mam uczynić, gdyż rozwiązaś wy zagadkę, chciałabym ujrzeć me imię pośród tych, którzy tej samej sztuki dokonali.“

Z poważaniem
płna czytelniczka Kis Lap'u
Elzbieta.

Reichenau, 30 marca 1885.

Do listu dołączonego była opaska z adresem, pod jakim wysłano do „Elzbiety“ ostatni numer Kis Lap'u. Adres opiewał: Do Jój c. k. Wysokości Arcyksiężniczki Elzbiety, w Willi Warholz, Reichenau, Austrija niższa. Więc przytoczonego listu autorką była siedmioletnia córka crektycieja Karola Ludwika, arcyksiężniczka Elzbieta.

* Z Madrytu donoszą, że cholera się wzmagła. W Murcji zachorowało około 1000 osób. W 23 wsiach prowincyi Walencyja grasuje ta epidemia. W przecięciu zachodzi dziennie 15 przypadków cholery.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 17go czerwca św. Adolfa Biskupa.

Wschód słońca o godz. 3 minut 38. Zachód o godzinie 8 minut 23.

TELEGRAMY.

Lucerna, 15 czerwca. Skazanego na śmierć za zabójstwo dziecka Mattmanna (jest to pierwszy przypadek od przywrócenia kary śmierci w Szwajcaryi) ułaskawiła 95 przeciw 35 głosem wielka Rada, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie w domu karnym.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Pommerelisches Urkundenbuch. Czytamy w „Pielgrzymie“, „Staraniem zachodniopruskiego Towarzystwa historycznego ogłoszono nie dawno drukiem zbiór dokumentów od r. 1140 do r. 1315, dotyczących Pomorza, to jest przeważnie tej części teraźniejszej diecezy chelmińskiej, która leży po lewej stronie Wisły. Zbiór ten nosi tytuł: „Pommerelisches Urkundenbuch“ a opracowany jest przez archiwaryusza dra M. Perlbaucha w Gryfi, dawniej w Królewn. Liczba dokumentów wynosi 704 i wszystkie ogłoszone są w oryginalnym języku, to jest po łacinie. Z tego zbioru dowiadujemy się, że Papież Urban IV, ten sam, który w r. 1264 uroczyście obchód Bożego Ciała rozporządził, od końca roku 1247 mniej więcej dwa lata bawił w naszych stronach jako legat papieżki na Prusy, Pomorzę i Polskę i doprowadził do skutku pokój między księciem pomorskim Świętopełkiem (ojcem Mestwina II, założycielem klasztoru cysterskiego w Pelplinie) a Krzyżakami. Odnosny dokument legata papieżkiego jest datowany 24 listopada 1248 roku „in harena iuxta insulam fabri“ (na placu przy wypie kowalskiej — może przy teraz tak zwanej wypie spichlerzowej w Gdańsku) — inny dokument tego legata datowany jest 8 grudnia w Toruniu, — prawdopodobnie w klasztorze franciszkańskim. — Wspomniany legat Jakób Pantaleon był kapelanem Ojca św. Innocentego IV i archidyakonem w Leodym (Lüttich) w tym samym czasie, kiedy to czcigodnej Juliannie, zakonnicy w tamtejszym klasztorze, Bóg objawił życie, aby osobna uroczystość na cześć Najśw. Sakramenta została ustanowiona. To objawienie opowiedziała pobożna dziewica kilku osobom a mianowicie w r. 1246 tóż archidyakonowi Jakóbowi Pantaleonowi, który zaraz w następującym roku przez Papieża Innocentego IV wysłanym został jako legat w nasze strony. W r. 1261 został sam Papieżem. Gdy w r. 1263 bawił z dworem swoim w Orviato, miasteczku o mil dziesięć od Rzymu, wydarzył się słynny cud bolsenski. W sąsiednim miasteczku Bolsena pewien kapłan pielgrzymujący z Niemiec, odprawiając tam mszą św., po konsekracyi począł wątpić, czy chleb i wino zamienia się rzeczywiście w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa; i w ówczas nagle konsekrowane wino zawrzało (podobnie jak stwardniała krew św. Januara już od tysiąć pięć set lat w pewne uroczystości w Neapolu, skoro głowa tego świętego w bliskości ampułki się znajduje) i kilka krwawoczerwonych kropek przelano się na korporal. Kapłan chcąc zatrząść ślady tego wypadku, złożywszy kilkakrotnie poświęconą bieliznę przyciskał, — aby Krew Pańska wsiąkała, roztworzył potem korporal i ujrzał, że Krew przesiąknęła wszystkie złożenia płótna, wycisnęła na wszystkich kształt św. Hostji, doskonale odrysowany kolorem Krwi. W kilka godzin odgłos tego zdarzenia doszedł do Orvieto. Na rozkaz Papieża przynoszą bieliznę skrawioną do miasta, cud został sprawdzony, a korporal, zamknięty w relikwiarzu, prawdziwem arcydziełem sztuki, dotąd przechowuje się w tajemnym kościele katedralnym. Zaraz potem Ojciec św. Urban IV rozporządził uroczysty obchód Bożego Ciała a na jego rozkaz św. Tomasz z Akwinu ułożył prześliczne officjum z hymnami na Boże Ciało, śpiewanemi jeszcze teraz, jak „O Salutaris Hostia“ (O Przenajświętsza Hostya) i „Tantum ergo“ (Przed tak Wielkim Sakramentem).

Podajemy jeszcze, że wspomniany zbiór dokumentów zawiera też dwa listy Ojca św. Urbana IV, datowane własnie w Orviato, 26 listopada roku 1262 i 3 czerwca 1263, wystosowane do legata papieżkiego Anzelma, Biskupa warmińskiego, któremu poleca, aby statuta synodalne, uchwalone w Wroclawiu r. 1248 pod przewodnictwem Papieża jako legata, były wykonane.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 czerwca. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Mrowińska z Królestwa, pani Skarżyńska z córkami z Sokolowa, Tadzryński ze Sretnu, Sczaniecki z Miedzyczoda, Kackowski z Mierzewa, Jacobitz z Cylichowy, Taczanowski ze Sławoszewa, ks. Skapczy z Lubusza, Wohlheim z Cylichowy. KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Kucharski i Fromm ze Sretnu, Siegert z Osnabrück, Długolecki z Wroclawia, bar. Lerchenfeld z Tworzymirek, dr. Tomaszewski ze Studzieńca, pani Rydzewska z rodziną ze Słupcy, Reinhard z Murowanej Gośliny, Eckersdorf z Wroclawia, Tomaszewski z Grodziska, Wittmund z Depen, Giesel z Frankfurta nad Menem, Wendrich z Ligny.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 15 czerwca. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji). Na sprzedaż sprzedano 2026 sztuk bydła rogatego, 6471 sztuk trzody chlewnej, 1724 cieląt, 17,130 skopów. — Bydło rogate. Przebieg targu na towar posłedni a którego wczoraj już wiele zakupiono, był pomyślny. Gatumek ten

nie był zbyt silnie reprezentowany, a rzeźnicy nie posiadali żadnych zapasów. W towarze lepszym interes był natomiast powolnym i tylko tu i owdzie niezapelnienie wszystkiego sprzedano. Płacono za gatunek I 50—55 młk., za gatunek II 44—48 młk., za gatunek III 41—43 młk., za gatunek IV 38 do 40 młk. za 100 funtów wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. Targ z powodu nieznanego eksportu i wielkiej gorączki poszedł słabiej aniżeli przed tygodniem, a ceny zeszlotygodniowo pomimo mniejszego do blisko 900 sztuk spędu się nie ostały. Płacono za meklemberskie (t. j. I gatunek) około 46 młk., za pomorskie i dobre krajowe (t. j. II gat.) 43—45 młk., za Sengeryi resp. III gatunek 38—42 młk. za 100 prz. 20 prz. tary. — Cielęta. I tu targ był powolny; mianowicie trudno można było sprzedać ciężkie cielęta. Płacono za gatunek I 42—50 fen. za II 30—40 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Z powodu dość znacznego eksportu targ poszedł dość szybko, chociaż ceny się nie zmieniły. Chudy towar — którego było około 400 sztuk — z trudnością znalazł kupca; a na towar lepszy ceny są obecnie niskie. Płacono za gatunek I 38—41 fen., najlepsze angielskie jagnięta do 45 fen., za II 34 do 36 fen. za funt wagi mięsnej.

W. Poznań, 16 czerwca. (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. — cent. na czerwiec 136,— płacono, czerwiec-lipiec 136,— plac., lipiec-sierpień 133,— plc., sierpień-wrześień 140,— plac., wrzesień-październik 142,— plc.

Okowita: stałej.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano —. — litr. czerw. 42,30 płacono, lip 42,80 pl., sierpień 43,50 plac., wrzesień 43,90 plac., październik 43,80 pl., listopad-grudzień 43,30 plac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42,30 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —. — centarów. Cena wypowiedziana —. — czerwiec 135,—, czerwiec-lipiec 135,—, lipi c-si rpień 137,—, sierpień-wrześień 139,— młk.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000/0

Tralles. Wypowiedziano 10,000 litrów. cena wypowiedziana —. — młk., czerwiec 42,10 młk., lipiec 42,50—42,40, sierpień 43,30—20 m., wrzesień 43,70 młk., październik 43,70 m., listopad-grudzień 43,— młk. w miejscu bez beczki 42,— młk.

Bydgoszcz, 15 czerwca. Ceny za 1000 kg.

Pszenica niż, piękna 160—162 młk. średnie 155—159 młk. posłednia —.

Żyto słabe, w miejscu krajowe piękne 133 do 135 młk., średnie 130—132 młk. posłednie —. — m.

Jeźmień dla browarów 136—140 m., na paszę 125—135 młk. mały —. — młk.

Owies w miejscu 125—140 marek. posłedni —. — młk.

Groch wrzący 145—160, na paszę 122—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100/0 42,50 m.

Wroclaw, 15 czerwca 1885.

Żyto (za 2000 funt) niż, wypowiedziano 1000, Cena wypowiedziano —. —, czerwiec 141,— płacono, czerwiec-lipiec 141,— plac., lipiec-sierpień 142,50—140,50 ład., wrzesień-październik 147 plc.

Pszenica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc bieżący 169,— ład.

Rzep. Wypowiedziano —. — cent.— ład.

Owies. Wypowiedziano —. — centu. na miesiąc bieżący 133 ład., czerwiec-lipiec 133,— ład., wrz esień-październik 132 ład.

Olej rzepiowy niezm., wypowiedz. — cent. w miejscu —. —. — żądano, czerwiec 50,50 żądano, wrzesień-październik 51,— żądano.

Okowita słabiej, wypowiedziano 15,000 litr., w miejscu —. — płacono, czerwiec 42,— płacono, czerwiec-lipiec 42,— płacono, na lipiec sierpień 42,60—70 plac., sierpień-wrześień 43,50 pl., wrzesień-październik 43,50 plac., październik-listopad 43,20 ład., listopad-grudzień 43,10 ład.

Cena wypowiedziana na 16 czerwca żyto 141.— młk., pszenica 169,— młk., owies 133,— młk., rzep 250,— m., olej rzepiowy 50,50 okowita 42.— m.

Ceny targowe z dnia 15 czerwca 1885.

| Postanowienia | Za 100 kilogramów | | | | | | | |
|--|-------------------|----------|----------|----------|----------|----------|----------|--|
| | ciężki | | średni | | lekki | | towar | |
| miejjskiej | naj-wyż. | naj-niż. | naj-wyż. | naj-niż. | naj-wyż. | naj-niż. | naj-wyż. | |
| deputacyi targow. | M.F. | M.F. | M.F. | M.F. | M.F. | M.F. | M.F. | |
| Pszenica biała | 17,40 | 17,10 | 16,10 | 15,90 | 15,70 | 15,50 | 15,20 | |
| złota | 17,00 | 16,80 | 15,80 | 15,60 | 15,40 | 15,20 | | |
| Żyto | 14,30 | 14,— | 13,70 | 13,50 | 13,30 | 13,10 | | |
| Jeźmień | 14,50 | 13,80 | 12,80 | 12,50 | 12,— | 11,50 | | |
| Owies | 14,20 | 13,90 | 13,60 | 13,40 | 13,10 | 12,70 | | |
| Groch | 17,— | 16,— | 15,50 | 14,50 | 13,50 | 12,50 | | |
| Makuchy siemienna, spok, za 50 kilogr. 9,10 do 9,60 młk., obec 8,00—8,80 młk., na wrzesień-październik plac. do — młk. | | | | | | | | |

Berlin, 15 czerwca. (sprawozdanie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu ład. 158 do 185 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 170—169,50, na czerwiec-lipiec plc. 170—169,50, lipiec-sierpień płacono 170,00—169,50, na wrzesień-październik płacono 175,00—174,50, na październik-listopad płacono 177,00—176,50. Wypow. — cent. Cena wypowiedziana —. — młk.

Owies za 1000 kil. w miejscu ład. 132 do 165 według jakości, na miesiąc bieżący 141 do 141,50, na czerwiec-lipiec płacono 133,50—134,—, lipiec-sierpień płacono 133,50, wrzesień-październik 134,——134,50. Wypowiedziano 19,000 cent. Cena wypowiedziana 141,—.

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 16 czerwca 1885. (Kursa końcowe.)

| Ziemiopłaty. | Kapitały. |
|----------------------|--------------------------|
| Pszenica spok. 170,— | Berlin, 16 czerwca 1885. |
| wrześ.-paźdz. 175,— | Galic. ake k. 102,75 |
| Żyto słabo 145,25</ | |

✠

Dnia 20 b. m. odprawi się w kościele śgo Marcina o godzinie 7-miej rano (2417)

Msza św. żałobna
za duszę s. p.

Tadeusza i Stanisława Węsierskich.

Nakładem naszym wyszły:

MEDALE

śś. Cyryla i Metodego

bite na pamiątkę tysięcznego jubileuszu śmierci św. Metodego. Medale te są z mosiądzu lub niklu, a przedstawiają z jednej strony Ojca św. błogosławionego śś. Cyryla i Metodego, z drugiej strony Matkę Bożką Częstochowską, ze stosownymi napisami w okolo. Medal wielkości markówki, lecz w owalu, z uszkiem kosztuje pojedynczo 15 fen. z przesyłką franko w liście 25 fen: 50 sztuk kosztuje 5 mkr. 100 sztuk za 8 mkr. 500 szt. za 35 mkr. 1000 sztuk za 60 mkr., z przesyłkami franko. — Należytość nadsyłać trzeba naprzód pod adresem: (2323)

Księgarnia Katolicka Poznań.
(Taki same medale będą srebrne i kosztuje sztuka 2,50 m. z przesyłką.)

P. P.

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

Wino Unicum.

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznane jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stolarstwo w skuteczną czystość, starość i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego

ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężystości. Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek. Cena skrzyńki pocztowej zawierającej 3 wielkie butelki, 10 marek

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym. W przyjemnym oczekiwaniu zaszczytania mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczem, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecają mnie w kołach Swych znajomych, pozostaje z winnym szacunkiem

H. Plesch

Interes eksportowy w Budapeszcie
(założony w r. 1821.)

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorcy je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeśle.

Papierosy i tytoń.

Polecamy po nadzwyczaj odpowiedniej cenie następujące **nowe gatunki specjalne dla Poznania:** (2364)

PAPIEROSY (wszystkie kręcone) za 10 sztuk:

| | | | |
|----------------------|---------|---------------------|---------|
| Nr. 41 Wanda | 10 fen. | TURECKIE TYTONIE: | 50 gr. |
| Nr. 42 Economiques | 10 fen. | Nr. 46 Basma | 30 fen. |
| Nr. 43 Monbijou | 15 fen. | Nr. 48 Serail | 40 " |
| Nr. 44 Samson fort | 15 fen. | Nr. 49 Smyrna | 50 " |
| Nr. 45 Tokay | 20 fen. | Nr. 53 Kir | 75 " |
| Nr. 46 Armiro fleure | 20 fen. | Nr. 54 Dubec bouqu. | 100 " |
| Nr. 47 Dubec bouquet | 25 fen. | Nr. 36 Bafra | 25 gr. |
| | | Nr. 38 Turc aromat. | 15 " |

Compagnie Laferme

Fabryki tytoniu i papierosów.
Drezno.
Petersburg, Moskwa, Warszawa, Ryga, Berlin.

Uważać należy na markę ochronną ze słoniem.

Drogerya

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62
poleca (2047)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,
Sole i ługi do kąpiel,
Środki desygnacyjne,
Proszki, ziółka i esencja do przechowywania futer i rzeczy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszeną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowym niezbędne.
Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy,
Garnitury do mycia kolorowe od 5 m.,
Tace skromne i eleganckie,
Noże, widełce, łyżki itd. z najlepszej Alfenidy poleca (2032)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp.
Stary Rynek nr. 53/54.

ŚŚ. Cyryl i Metody

broszura napisana przez **ks. dr. Kanteckiego** a polecana przez Komitet wlehradzki, wychodzi obecnie w drugim niezmiennym wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większej ilości egzemplarzy o wczesne zamówienie. **Nadmieniamy, że broszura ta jest zaopatrzona w aprobatę Władzy Duchownej.**
Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona est dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Breslauer Handels-Blatt

założony w roku 1844.
Organ specjalny poświęcony sprawom handlowym
Ślaska i W. Ks. Pozn.

Co tydzień wychodzi
Ogólna lista wylosowań
wszelkich efektów podlegających wylosowaniu.

OGŁOSZENIA
w „Breslauer Handels-Blatt“ doznają wielkiego i najodpowiedniejszego rozpowszechnienia.

Numer na okaz rozsela się gratis i franco.

Wina szampańskie

George Goulet

firmy w Reims
dostawcy dworu króla holenderskiego,
mają na składzie:

- J. Affeltowicz, — 2. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 3. A. Cichowicz, — 4. Stanisław Fiksiński, — 5. B. Glabisz, — 6. H. Hummel, — 7. W. Kamiński, hotel Berliński, — 8. L. Kurmatowski i Spółka, — 9. Benno Lange (Dworzec centralny), — 10. A. Pfizner, — 11. S. Sobeski, — 12. A. W. Żurawski, — 13. Emil Brumme.

W **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wiczorek, — w **Bnku** M. Siuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga i F. J. Chrościński, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, — w **Szamotułach** Hotel Gielda, — w **Wronkach** W. Degórski, — w **Sroździe** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Sremie** R. Kadziłowski i Magnus Unger, — w **Osrowie** A. Sikorski.

Reprezentant **A. Szeńc** Poznań, Sw. Marcin 11.

Szanownej Publiczności miasta **Grodziska** i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 1 lipca r. b. otwieram przy rynku w domu Wgo P. S. Blbrowicza

Handel

korzeni, lakoci, farb, cygar i wina,
połączony z składem piw miejscowych i zagranicznych.

Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względem Szanownej Publiczności, piszę się z wysokim poważaniem

J. Tomaszewski.

Towwarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłość miejskie na pierwsze miejsce a na wiejskie i po landszafacie. (2328)
Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10, I p.

Sprzedaż przez licytację

inwentarza żywego i martwego

w Kossowie pow. Krobski.

Dnia 22-go czerwea r. b. o godzinie 10 z rana
40 koni roboczych,
20 źrebaków,
25 wołów roboczych } rasy holenderskiej.
50 krów
150 bydła młodocianego }
dnia następnego zaś: (2320)
1600 owiec i 400 jagniąt
rasy Rambouillet i wszelkiego inwentarza martwego.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

odebrała na skład główny i poleca:

Żywot

śś. Cyryla i Metodego

Apostolów Słowiańskich
przez **ks. Chotkowskiego.**
Cena **40 fen.**, z przesyłką 45 fen.
50 sztuk za 18 m., 100 sztuk za 34 mkr. (2321)

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

(2174) wydała i poleca

USTAWY

Towarz. św. Wincentego à Paulo

oraz odpusty nadane przez Papieży Grzegorza XVI i Piusa IX. — Wydanie siódme przerobione i pomnożone przemową Ojca św. Leona XIII. do deputacji Tow. św. Wincentego à Paulo. — W 12-cie str. 96. Cena **20 fen.** z przesyłką 30 fen.

Już wyszedł

Wieniec

pieśni polskich

z towarzyszeniem fortepianu, opracował **St. Suzyński.** Cena **2 m.** z przesyłką **2.10 m.** Zamówienia i należytość nadsyłać trzeba do **Księgarni Katolickiej w Poznaniu.** (2174)

CRÈME

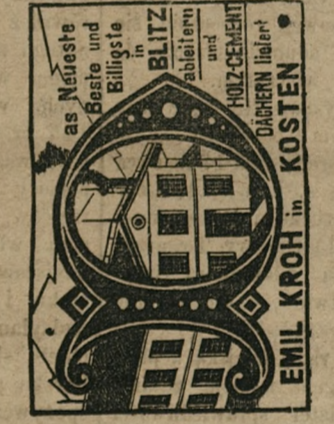
Radzcy Dr. Mateckiego

radikalny środek
na piegi

polecają (2048)

H. Jasiński i Sp.

Drogerya.
Poznań, Śty Marcin nr. 62.
Słoik 3 marki.



EMIL KROH in KOSTEN
DÄRMER HAAR

Na sezon podróżny

polecam mój znany
największy skład
papieru listowego

od najtańszych gatunków do najlepszych, jako i bogaty wybór **portmonek, pugilaresów, tek i kalamarzy podróżnych** itd. po bardzo umiarkowanych cenach.

Juliusz Busch,

plac Wilhelmowski 10,
majątek ulicy Wiel. Rycerskiej.

LODY

w kilku gatunkach, za zamówieniem w **owocach** i większych formach poleca cukiernia (2356)

Ant. Pfiznera

Poznań, Stary Rynek.
Celem radykalnego usunięcia nagniotków.

Jedną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych zyczeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyjalistka w takich rzeczach **S. Radlauer** Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniej bielizny i ni też potrzeba do tego żadnego boleśniej sprawującego bandażu. Butelka z pedzlem 60 fen. (1389)

Aptekarza Radlauer

Eucalyptus-esencja do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochrony i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przysmótów.

Esencja do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australiskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanej.

Używając bierzcie się łyżeczkę od herbaty esencji do ust wlewa się w szklankę wody i tam usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (1091)

Skutki.

Esencja do ust Eucalyptus niszczy w zarodku za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desygnacyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencja do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki **nieprzyjemny** i **odrażający** z **oddechania**, także i z **ust, żołądka** lub z **nosa** i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swej absolutnej nieszkodliwości używana.

Znakomite skutecznego uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Berthrand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenigów.

S. Radlauer w Poznaniu
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Za kilkoletniem

poręczeniem!

Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki tuskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowanych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacją, zegary stołowe paryzkie, zegary ściennie kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)

Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze poleca

L. Marchlewski,

były długoletni zarządca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Plac Wilhelmowski obok bi- bioteki Raczyńskich.

W. Kukulńskiego i Spł.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Aksamity francuskie i Nonpareil velveteen.

Pióta irlandzkie, holenderskie, bielefeldzkie i śląskie z jak najrenomowanych fabryk.
Bielizna stołowa bielefeldzka, saska i śląska. (Garnitury na 6, 8, 12, 18 i 24 osób) na żądanie z wrabianiami herbami i monogramami.
Obrusy pojedyncze kolorowe i białe, serwety i serwetki deserowe.
Chustki batystowe i płócienne do nosa. (2260)
Ręczniki i ściereki kuchenne, poleca
Handel płóciem, towarów bławatnych i ubiorów damskich

W. Kukulńskiego i Spł.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

Grenadyny gładkie, damassé i bareże wełniane.

Wagen-Fabrik.

C. Paul Widing, Breslau.

Premiowana na wszystkich wystawach, na których występowała.

Poleca oprócz wielkiego składu gotowych pojazdów (których rysunkami każdej chwili służy) w uznanym dobrym wykonaniu po możliwie najtańszych cenach, także wszelkie części składowe i artykuły pomocowe jak patentowane osie i resory, koła jesionowe gięte i Hicorego, skórkę safianową, sukna, dywaniki, latarnie i t. d. i t. d. (255)

Zaginęła

bransoletka złota

gruby łańcuch z greckim talarem, z napisem **Dionisius Soter.** Do oddania za dobrym wynagrodzeniem w **Oporowie p. Wronkami** albo u **Antoniego Staraka** jubilera w Poznaniu ulica Wilhelmowska nr. 19. [2422]

Ogłoszenie pensjonatu.

Chłopców z dobrych rodzin przyjmuję na pensją zapewniając im macierzyńską opiekę i sumienny nadzór sprawowany przez nauczyciela domowego we Wrocławiu. Porucznikowa **M. Nitzsche, Grünstr. 29.** 2412

Od 1 października r. b. przyjmuję na stół i stancję

pensjonarzy

pod bardzo korzystnymi warunkami, zapewniając troskliwą opiekę i dozór w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod adr. z **Gertychów** **Helena Zielewska,** Poznań, obecnie w domu przy św. Wojciecha nr. 25, a od 1-go października w bliskości gimnazjum. (2396)

Pożyczki

7000 do 12,000 m.

poszukuje dzierżawca większej włości z poręczeniem jednego z najmłodszych obywateli Księstwa, na 3 do 5 lat. Łaskawe oferty z podaniem wysokości prowizji prosię adresować **M. W. Nr. 5** poste restante Srem. (2418)

Poszukuję (2413)

uczni

mówiącego po polsku, któryby mógł natychmiast albo też później wstąpić zapewniwszy sumiennie wykształcenie, a wynagrodzeniem wynagrodzenia za utrzymanie.
Września. M. Emmel właściciel apteki.

Ogród Lambert

Jutro w środę dnia 17 b. m.

Wielki

Koncert wojskowy

wykonany przez całą orkiestrę 46 pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza p. A. Tkomasa.
Ze zmierną wielką iluminacją ogrodu, na zakończenie ognie bengalskie. [2420]
Początek o godzinie 7.
Wstęp 25 fen., dzieci 10 fen.
J. Gottmann.